

OD SOBOTY

Pippi Pończoszanka i Greta Thunberg zmieniają świat

TEATR LUDOWY

1 Pippi Langstrumpf ma dziewięć lat i zna ją niemal każdy. Ale czy dziś dziewczynka, która obnaża hipokryzję dorosłych, nie jest potrzebna bardziej niż zwykle? Premiera „Pippi” w reżyserii Maćko Prusaka jutro w Teatrze Ludowym.

Bajka Astrid Lindgren to klasyka znana nawet przez te pokolenia, które wychowały się już na smartfonach. Pippi Langstrumpf pojawiła się na świecie dzięki siedmioletniej córce szwedzkiej pisarki. – W 1941 r. moja Katrin leżała chora na zapalenie płuc. Każdego wieczoru, kiedy siadałam na brzegu łóżka, marudziła jak to zwykle dzieci: „Opowiedz mi coś”. Pewnego razu, kiedy porządnie zmęczona zapytałam: „O czym mam opowiadać?”, odparła: „Opowiedz o Pippi Langstrumpf”. Wymyśliła imię właśnie w tej sekundzie. Nie zapytałam, kim była Pippi, tylko zaczęłam opowiadać, a ponieważ było to dziwne imię, musiała to być też dziwna dziewczynka – opowiadała o kulisach powstania książki Astrid Lindgren.

Za kulisami prawdziwego życia

Na Pippi wychował się Maćko Prusak, reżyser i choreograf, który historię rudowłosej dziewczynki postanowił przenieść na deski teatru. – Pippi Pończoszanka to klasyka znana przez wszystkie pokolenia, jej historia zawiera w sobie tre-

ści i przesłania, które nie przemijają. Sam wychowałem się na tej bajce, dlatego wierzę, że „Pippi” będzie spektaklem rodzinnym. Chciałbym, by zarówno dzieci, jak i rodzice, mogli się przy nim dobrze bawić i wynieść z niego coś dla siebie – mówi reżyser. Twórca nie ukrywa jednak, że najbardziej zależy mu na zainteresowaniu sceniczną adaptacją „Pippi” najmłodszych. – Teatr poznałem jako dziecko. Do dziś pamiętam te spektakle, atmosferę, ciemność i niezwykły teatralny klimat. W epoce internetu i smartfonów, kiedy wszyscy jesteśmy utopieni w telefonach, teatr jest bardzo cennym doświadczeniem. Tutaj dziecko ma szansę namacalnie, za pomocą zmysłów, zapoznać się z historią, która jest mu opowiadana. Widzieć prawdziwe życie, a nie to odtworzone za pomocą mediów – podkreśla Prusak.

Pippi odnajdzie się w każdej epoce

Jaka jest jego Pippi? – Rudowłosa dziewczynka z całym swoim nieuporządkowaniem, skłonnością do zabawy i beztroską, wkracza w świat bardzo wcześnie. Ale kocha go bezwarunkowo, a przy okazji zaraża innych swoją miłością i empatią. Świat nie ma wyjścia – musi odpowiedzieć jej tym samym – mówi reżyser. I dodaje: – Pippi radzi sobie ze wszystkim. Obnaża hipokryzję dorosłych, nie ma problemów z odrzucaniem reguł, które uważa za nieistotne, bezsensowne i szkodliwe. Jest osobą, która odnajdzie się w każdej epoce.



Autorka polskiej adaptacji „Pippi Langstrumpf”, którą Prusak wykorzystał w swoim spektaklu, Marta Giergielewicz, porównuje Pippi do Greta Thunberg. – Dziewczynki pochodzą nawet z tego samego kraju. Pippi i Gretę łączy wola zmieniania świata na lepsze. Ich przykład pokazuje, że jeśli tej woli jest bardzo dużo, świat naprawdę da się zmienić. Wystarczy mieć w sobie empatię i wewnętrzną niezgodę na zło, fałsz, destrukcję. W świecie Pippi nie ma miejsca na hipokryzję. Jest za to na empatię wobec ludzi i zwierząt, która tak bardzo jest nam dziś potrzebna.

W rolach głównych: Weronika Kowalska (Pippi), Patrycja Durska,

Iwona Sitkowska, Paweł Kumiega, Wojciech Lato, Maciej Namysło, Karol Polak, Robert Ratuszny, Ryszard Starosta i Andrzej Franczyk. Scenografię przygotował Andrzej Witkowski, kostiumy Marta Śniosek-Masacz, muzykę Sebastian, a wokale Jerzy Kluzowicz.

Marta Gruszecka

→ **Premiera „Pippi” jutro o godz. 16 na Dużej Scenie Teatru Ludowego (os. Teatralne 34).** Kolejne spektakle 23, 25, 27–28 lutego, 3, 24–25, 31 marca oraz 15–16 kwietnia. Bilety w cenie 25 zł na stronie ludowy.pl oraz w kasie teatru

• **Weronika Kowalska jako Pippi**

FOT. KLAUDYNA SCHUBERT